

BEKA KSH, KRZYWDY

[Ref.]

Krzywdy nie zapomnę, gówna nie dotykam i nie mam czasu na odwet,
Z ekipa na hotel, potem pale sobie konkret w kilka miesięcy zwiedziłem całą Polskę (x2)
Teraz mnie kochają, a mówili nienawidzą chuj do dupy chorągiewką no i pizdolizom,
W kieszeni plik papieru jak cegła, Mamo obiecuje, że ja nigdy już nie przegram.

Boże chroń moją Mamę, nie wiem co się stanie, jeśli kiedyś sam zostanę,
Skurwysyny ciągle proszą się o jakąś dramę chude lata nauczyły jak mieć wyjebane
Chuj mnie ich szacunek, gdy gadają za plecami, sprzedali by zioma żeby tylko się ustawić
Bratu robią dupę, to jebani desperaci, kurwy bez honoru, każdy z was za to zapłaci

Co by się nie działo, głowy do góry i je, je pożegnałem zioma, no bo wyjechał za chlebem
Nie zarobisz wiele jeśli jeszcze masz sumienie, szlaufy same piszą, kiedy wiedzą, że masz lepiej
Ziomał gonił temat, ale plan mu runął, kata ma nad sobą, ale dalej chodzi z dumą, sam nie wiedzia
Nawet kiedy minął się z fortuną, interes poszedł, jednak nie wiadomo kto mrugnął i pyk.

Ciągle jakieś krzywdy, kogo byś nie pytał, no tokaždy jest niewinny, nie ogarniesz wiele, jeżeli nie j
A ziomale w okół Ciebie to same pizdy, a - a - a.

[Ref.]

Krzywdy nie zapomnę, gówna nie dotykam i nie mam czasu na odwet,
Z ekipa na hotel, potem pale sobie konkret w kilka miesięcy zwiedziłem całą Polskę (x2)
Teraz mnie kochają, a mówili nienawidzą chuj do dupy chorągiewką no i pizdolizom,
W kieszeni plik papieru jak cegła, (Mamo obiecuje, że ja nigdy już nie przegram, nie, nie x3).